

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 1 LISTOPADA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 306

### Tworzenie obozu socjalistów narodowych. Możliwość nawiązania kontaktu z P. P. S. frakcją rewolucyjną i N. P. R.-lewicą.

Łódź, 1 listopada.

W swoim czasie donosiliśmy już o tem, że w związku z rozłamem w P.P.S. i powołaniem do życia PPS-frakcji rewolucyjnej POCZĘTO ZASTANAWIAĆ SIĘ NAD PROBLEMEM SKONSOLIDOWANIA CAŁEGO RUCHU ROBOTNICZEGO W POLSCE WOKÓŁ OSOBY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W tonie zainteresowanych czynników politycznych rozpoczęto narazie w tej sprawie nieoficjalne kroki, KTÓRE CZĘŚCIOWO JUŻ DOPROWADZIŁY DO PEWNEGO POROZUMIENIA.

Jednocześnie, jak już donosiliśmy, odżyła koncepcja powołania do życia t. zw. STRONNICTWA NARODOWYCH SOCJALISTÓW.

Sprawa ta posunęła się już o tyle naprzód, że PEWNA GRUPA LUDZI ROZPOCZĘŁA PRACĘ NAD SKONKRETY-

ZOWANIEM PLATFORMY IDEOWEJ NOWEGO STRONNICTWA, KTÓRE WCHŁONOŁOBY W SIEBIE MIĘDZY INNEMI SZEREG ISTNIEJĄCYCH JUŻ POLITYCZNYCH ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH. MIĘDZY INNEMI CHODZI O NAWIĄZANIE KONTAKTU W TEJ SPRAWIE Z PPS-FRAKCJĄ REWOLUCYJNĄ, ORAZ N.P.R.-LEWICĄ. Konkretnie jednak i oficjalne posunię-

cia w tym kierunku POCZYNIŁO ZOSTANA DOPIERO PO KONGRESIE W KATOWICACH.

Przed tygodniem donosiliśmy o możliwości połączenia PPS-frakcji z NPR-lewicą. Możliwość ta, jak się dowiadujemy, istnieje w dalszym ciągu, ale przez przystąpienie obydwu tych stronnictw do formującego się obozu socjalistów narodowych.

### Rykow na „czarnej liście“.

Ma być zesłany do Turkiestanu za opozycję wobec Stalina.

Berlin, 1 listopada.

Pismo mieśszewików rosyjskich „Socjalistycznej Wiestnik“ donosi, że przywódca opozycji prawicowej w sowieckiej partii komunistycznej Uglanow otrzymał od C. K. partii polecenie wyjazdu do Turkiestanu.

Pismo socjalistyczne utrzymuje, iż ten sam los spotkać ma rzekomo dwóch innych przywódców prawicowej opozycji: przewodniczącego rady naczelnej so-

wieckich związków zawodowych Tomskiego oraz prezesa rady komisarzy ludowych Rykowa.

Zaznaczyć należy, iż wymienione pismo zwykle doskonale poinformowane jest o sytuacji politycznej na Kremlu. Sprawdzenie się pogłosek, o których pismo to wspomina, świadczyłoby o próbie zupełnego rozgromienia opozycji prawicowej w sowiecach przez stalinowców.

### Rewolwa antyangielska w Indjach.

Krwawe starcia między ludnością a policją.

Łondyn, 1 listopada.

Według doniesień z Indji, ruch antyangielski w związku z przyjazdem komisji Simona wznaga się coraz bardziej. W Lahore doszło do poważnych starć między ludnością a policją. Policjanci byli zmuszeni do użycia broni.

Wśród rannych znajduje się znany działacz narodowy i przeciwnik Anglii Lala Lajpat Rai. Linja kolejowa pomiędzy Poona a Lahore długości 1.300 mil

była podczas przejazdu komisji strzeżona przez uzbrojone oddziały policji. Przed dworcem w Lahore stało auto pancerne. Położenie ma być bardzo poważne.

Tajna prasa hinduska zamieszcza niezwykle poważne artykuły przeciwko komisji Simona. Artykuły te rozchodzą się w tysiącach odbitek. Wrzenie wśród ludności rośnie z dnia na dzień

### Walka byków w Sosnowcu.

Byk był tym razem krową, a podchmielony górnik — torreadorem.

Sosnowiec, 1 listopada.

Ulicą Sosnowca szedł chwiejnym krokiem miejscowy górnik Józef Jamrow.

Był podchmielony, to też ujrawszy postać krową, wyobraził sobie, że jest to byk andaluzyjski, oraz, że on sam, Jamrow, jest torreadorem.

Rzucił się więc na krowę, schwył ją za rogi i usiłował ją obalić.

Przerażona mlekodawczyni, wyrwa-

szy się domorosłemu torreadorowi, rzuciła się do ucieczki, ale Jamrow zdążył wskoczyć jej na grzbiet i pogalopował na tym szczególnym wierzchowcu.

W pewnej chwili wierzchowiec nagle zatrzymał się, zobaczywszy pędzący samochód, a nieustraszone dziecko przeleciało przez łeb i grzmotnął jak długi na bruk.

A krowa uciekła!

### Krwawe egzekucje w Rosji.

Moskwa, 1 listopada.

Sądy sowieckie wydały w ciągu kilku ostatnich dni liczne wyroki śmierci. W Piotrogradzie rozstrzelano pod zarzutem bandytyzmu niejakiego Małowa-Sacharowa. W Witebsku rozstrzelano partyzantów przeciwsowieckich Wasko, Kirpiczenko i Kodosowa. W Berdyczowie

skazano na karę śmierci uczestników napadu na centralną kooperatywę sowiecką Orlikowskiego, Zornownikowa i Małatkiewicza. W Chodźdźcu rozstrzelano organizatorów zamachu na życie członka centralnego komitetu wykonawczego sowieckich Achmedowa, bejów tubylczych Satybalidjewa i Kuszajbajewa.

### Córka Rasputina—śpiewaczką.



MARJA RASPUTINA, córka „wielkiego“ Grzegorza Rasputina występuje obecnie w Dreźnie jako śpiewaczką.

### Samolotem

z Australji do Anglii.

Łondyn, 1 listopada.

W dniu wczorajszym wyleciało z Australji do Anglii dwóch lotników, którzy spodziewają się osiągnąć ląd angielski po 12 dniach lotu. Lecą oni na aparacie tego samego typu, na jakim przeleciał Lindberg Atlantyk. Obaj lotnicy zamierzają odwiedzić kilka stolic europejskich.

### Nieszczęścia chodzą potrójnie.

Bytom, 1 listopada.

Rodzinę rolnika Łaski w Sirokowie, w powiecie dobrodzińskim, nawiedziło zbiorowe nieszczęście jednego dnia i prawie o tej samej porze.

Półtoraroczna córeczka wpadła do beczki z wodą i utonąła. Lasce koń kopytem wybił jedno oko, najstarszy zaś syn, prowadząc samochód, ugodzony dyszlem nadjeżdżającego wozu, którego koń się sploszył, wypadł do rowu przydrożnego i ciężko się poranił.

### Straszna śmierć w trybach maszyny.

Sosnowiec, 1 listopada.

Na kopalni Paryż wydarzył się wczoraj mrozący krew w żyłach wypadek.

Pas transmisyjny maszyny sortowniczej na kopalni Paryż pochwylił maszynistę Izzydora Locha i w błyskawicznym tempie wciągnął go w tryby maszyny.

Maszynę zatrzymano natychmiast, ale wydobyto już tylko bezkształtną masę ciała.

### Kran elektryczny

zmasakrował robotnika.

Radom, 1 listopada.

W zakładach ostrowieckich w Ostrowcu został zgnieciony przy pracy przez kran elektryczny robotnik warsztatów Myśliwiec. Gdy zatrzymano kran, znaleziono już tylko zmasakrowane zwłoki.

### Katastrofa samochodowa w górach.

Zakopane, 1 listopada.

W drodze między Chabówką a Nowym Targiem wpadła na zakręcie na przydrożny słupek taksówka z Krakowa, w której znajdowało się 6 pasażerów, między innymi ks. Pietrzak i dr. Hammerslag. Szofer został bardzo ciężko ranny. Inni pasażerowie doznali ciężkich obrażeń. Auto zostało poważnie uszkodzone.

### „Landru z Marsylii“ zagłodził się na śmierć.

Marsylja, 1 listopada.

W tutejszem więzieniu śledczym zmarł słynny „Landru z Marsylii“, Pierre Rey, który miał na sumieniu życie bardzo wielu kobiet, zwabionych przez niego obietnicami małżeństwa, a następnie po obrabowaniu niechętnie zamordowanych. Od chwili odstawienia go do więzienia zbrodniarz uprawiał uprzejmą głodówkę. Przyjmował on za ledwie nieco mleka i wody. Sędzemu śledczemu odmawiał wszelkich zeznań. Wskutek wycieńczenia do ostateczności organizmu zmarł. Tajemnicę zbrodni zabrał ze sobą do grobu.

### Cook

zerwał z sowiecami.

Łondyn, 1 listopada.

Znany przywódca ekstremistów socjalistycznych w Trade Unionach angielskich Cook zerwał z sowiecami. Cook ogłosił w angielskiej prasie robotniczej list otwarty do komitetu wykonawczego międzynarodówki związków zawodowych w Moskwie, zarzucając jej mieszanie się do wewnętrznych spraw ruchu robotniczego w Anglii. W odpowiedzi wykluczył komitet wykonawczy między narodówki Cooka ze składu tej organizacji.

### Kardynał Hlond w Trieście

Trieście, 31 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Przybył tu kardynał Hlond, powitany na dworcu przez generalnego konsula Rzeczypospolitej i przedstawicieli władz wraz z biskupem Msgr. Fogarem, który gościć będzie u siebie ks. kardynała.

Wieczorem oratorjum salezjańskie wydała przyjęcie na cześć ks. kardynała. Jutro rano ks. kardynał Hlond wyjeżdża do Wenecji, skąd po jednodniowym pobycie udaje się w dalszą drogę do Rzymu.

# Mowa prokuratora i obrońcy.

„Hussman zamordował Daubego wskutek zazdrości!..“ — twierdzi prokurator.

„Jestem niewinny!..“ — oświadczył oskarżony w ostatnim słowie.

Essen, 31 października.

Początkowo przypuszczano, że mowy prokuratorów (jest ich dwóch) potrąją cały dzień dzisiejszy, później jednak w kuluarach sądowych rozszalała się pogłoska, że dziś jeszcze zapadnie wyrok.

Ponieważ obie strony zrzekły się dalszych świadków, przewodniczący jeszcze raz zaznaczył, że przewód sądowy został całkowicie zakończony, poczem udzielił głosu prokuratorowi Rosenbaumowi.

## Prokurator ma głos!

Prokurator Rosenbaum rozpoczął swe przemówienie od następujących słów.

Od dwóch tygodni zbieramy się codziennie tutaj w tej sali, by zedrzeć zaslonę tajemnicy, która otacza jedno z najpotworniejszych morderstw, jakie po pełnione zostały w ostatnich czasach. Ci wszyscy, którzy spodziewali się, że na tej sali rozpatrywane będą problemy natury ogólnej, dotyczące zwyrodnienia seksualnego współczesnej młodzieży — srodze się zawiedli. Wypadek, jaki zaszedł między Hussmanem i Daubem, mógł dotyczyć uczniów innej szkoły, a nawet studentów uniwersytetu, nie znaczy to jednak, że cała młodzież winna jest zbrodni, popełnionej przez Hussmana dlatego, że, dajmy na to, gdzieś, w jakiejś szkole, uczniowie starszych klas czytają niedozwolone książki lub opowiadają sobie pikantne dowcipy.

Jeżeli więc oskarżony jest mordercą to w danej chwili chodzi tylko o niego jednego tylko o jego osobę.

Jeżeli on jest mordercą, to winy za tę potworną zbrodnię, nie ponosi szkoła, lecz oskarżony sam.

## Sztuczne zdziwienie.

Czy oskarżony Hussman jest mordercą, którego szukamy? Przed nami leży siedem tomów akt, które starają się nam tego dowiedzieć. Teraz możemy powie dzieć, że nie wszystko nadaje się do użyt ku co tu jest napisane.

Lecz mimo to obciążających momentów nie brak. Pierwszym dowodem winy oskarżonego jest jego rozmowa z dr. Lutrem przez telefon w kilka chwil po wykryciu morderstwa. Zastanawialiśmy się nad tem, czy Hussman był zaskoczony wieścią, o morderstwie, czy też przy jął ją obojętnie. Ja twierdzę, że to jego zdziwienie było sztuczne! Oskarżony, który tak cudownie potrafił siebie bro nić, nie da się stanowczo złapać w pierwszej niemal chwili.

## Hussman mógł zamor dować!...

Dowodów takich jest bardzo wiele. Przed nami siedzi na ławie oskarżonych młodzienczek inteligentny i dobrze wychowany. Jego ojczym czynił wszystko moż liwe, by przedstawić go jako użytecznego członka społeczeństwa. Narzuca się więc pytanie: czy taki człowiek jest zdol ny wogóle do popełnienia tak okropnego czynu?

Odpowiedź na to pytanie dali nam pa nowie rzeczoznawcy, którzy powiedzieli: — Wychowanie i inteligencja nie stanowią żadnej przeszkody w kwestji popełnienia takiej zbrodni.

Jeżeli się więc zgodzimy z tem, że oskarżony mógł dokonać morderstwa, w takim razie musimy rozpatrzyć te szczegóły z jego życia, które możliwości tej dotyczą.

## Wiarogodność świadków.

Morderstwo zostało niewątpliwie do konane z pobudek seksualnych — ciągnie dalej prokurator — Szczegóły z ży cia seksualnego oskarżonego muszą więc posiadać dla nas pierwszorzędne znaczenie. Panowie rzeczoznawcy stwierdzili, że Hussman pod względem skłonności płciowych nie jest zupełnie normalny.

Niektórzy świadkowie potwierdzili wyni ki badań rzeczoznawców, opowiadając o pewnych faktach z ich własnego życia. Tym świadkom musimy wierzyć, albo wiem nikt nie zechce przedstawiać siebie w złym świetle, posługując się kłamstwem.

## Daube był normalny!

Swe anormalne skłonności skierował oskarżony również ku Daubemu. Kim był Daube? Rodzice jego opowiadali nam o nim bardzo wiele. Okazuje się, że Daube bardzo wcześnie dojrzał płciowo o czem świadczą jego liczne flirty. Hilde Kleibemer Daube kochał tak gorąco, że miał zamiar ją poślubić, po otrzymaniu matury. W międzyczasie utrzymywał Daube stosunki z innymi dziewczętami. Z tego wynika, że Daube rozwijał się płciowo zupełnie nor malnie.

## Zazdrość była powodem zbrodni!

Czy ta różnica skłonności płciowych między przyjacielem nie powodowała niesnasek między nimi? Wiemy, że ich stosunki przyjacielskie pozostawały bar dzo wiele do życzenia. Daube nie opo wiadał swej matce nic o Hussmanie, choć o innych kolegach mówił bardzo wiele. Daube miłował dlatego, że wstyd mu było przed matką, wstyd mu było przyznać się do tych potwornych ekscesów płciowych!

Hussman prześladował Daubego! Tem się tłumaczy życzenie Daubego, wyrażo ne do kolegów:

— Ach, gdybym się mógł pozbyć Hussmana!..

Łączyły ich więc stosunki płciowe. Rzeczoznawcy uświadomili nam że sko ro między dwoma osobnikami tej samej płci, jeden z nich nie chce ulec drugiemu to możliwe są takie same katastrofy na tle zazdrości, jakie zdarzają się między osobnikami płci odmiennych.

Zazdrość — oto przyczyna tragicznej śmierci Daubego. Hussman był zazdro sny. Świadcza o tem dwa fakty. noc w schronisku i bójka następnego dnia w pociągu.

Panowie przysięgli! Ta bójka w pocią gu stanowi klucz potwornej zagadki, nad którą się biedzimy od dwóch tygodni. Kilka osób z otoczenia Hussmana, dowi edziawszy się o zbrodni, powiedziało od razu kto jest mordercą. Św. Koppen rzekł do swego ojca.

— Poco mi dalej opowiadasz?.. Wia domo — Hussman jest mordercą!

Panowie przysięgli! Czy może powie dzieć inaczej świadek, który był obecny podczas owej bójki w pociągu? Czy to nie był skutek zazdrości? Na jakim tle

powstała owa bójka? Daube prosił Hussmana, by pogodził go z Hildą Kleibemer i to tak bardzo rozwścieczyło Hussmana!

## Oskarżony jest mordercą!

Jak jednak wytłumaczyć sobie fakt, że w dwie godziny po wykryciu zbrodni znaleziono na butach Hussmana krew nie jego, lecz Daubego?

Jak wytłumaczyć sobie fakt, że określe nia czasu, podane przez oskarżonego, a dotyczące krytycznej nocy

nie odpowiadają prawdzie?

Jak wytłumaczyć sobie wreszcie fakt, że

Hussman owej nocy nie kładł się do łóżka, że w sposób tajemniczy zgubił nóż, że nie mógł znaleźć swej chusteczki?..

Panowie przysięgli po rozważeniu tych wszystkich szczegółów musicie dojść do wniosku że

oskarżony jest mordercą Daubego!

## Na 8 lat więzienia!

Po mowie prokuratora Rosenbauma zabrał głos drugi prokurator dr. Schneider, który kwestję kary rozważał z punktu widzenia prawniczego.

Przedewszystkiem prokurator zmie nia kwalifikację czynu, oświadczając, że o morderstwie nie może być mowy, lecz tylko o zabójstwie. Oskarżonemu grozi kara

od 5-ciu do 15-tu lat więzienia.

Prokurator Schneider wnosi o skaza nie oskarżonego na 8 lat więzienia, u względniając jego młody wiek i okres doj rzewania płciowego.

## Obrońca ma głos!

Następnie zabiera głos obrońca oskar żonego dr. Ruschen, który zaczyna w ten sposób:

— Rozpatrzmy przedewszystkiem szczegóły owego dnia, kiedy popełnione zostało morderstwo. Owego dnia Hussman wyjechał ze swymi przybranymi ro dzicami do Essen, gdzie z okazji uzyska nia matury rodzice kupili mu aparat foto graficzny. W Essen padał wówczas deszcz jak wynika nawet z gazet.

Potem Hussman wrócił do domu. Spie szy się ogromnie, by nie spóźnić się na tramwaj. W restauracji czekają już nań koledzy. W pośpiechu szybko pakuje teczkę i

przez nieuważę wkłada tam również pró żny futerał od noża.

Ten próżny futerał stał się jednym z naj bardziej obciążających dowodów. Ale ten cały proces oparty jest tylko na moż liwościach. Czy to jest niemożliwe, że wszystko działo się tak, jak opowiada oskarżony?..

Proszę mu dowiedzieć, że było inaczej! Oskarżony nie wytłumaczył dlaczego fu tera! znalazł się w teczce, gdyż nie miał potrzeby tłumaczyć tego sądowi. Co się tyczy niedokładności w określeniach czasu, powiem tylko tyle, że niebezpieczną jest rzeczą liczyć się z ka żdą minutą w tak poważnym procesie!

Najważniejszym dowodem są rzeko me ślady krwi. Ale jeśli pan prokurator pyta „Panie Hussmana, skąd są te ślady krwi na pańskich butach?“ — to ja, jego obrońca, zadaję mu to samo pytanie. Ale moja odpowiedź jest inna. Pan prokura tor wychodzi z błędnego założenia.

Ta krew na butach oskarżonego to zagadka, której nikt nie rozwiązał!

Mam wrażenie, że policja miała jak najlepsze chęci, lecz nie starczyło jej sił. To nie było morderstwo dla policji. Prze cież komisarz Klingelheller wogóle przy puszczał przez dłuższy czas, że

Daube popełnił samobójstwo!

Komisarz Klingelheller uroił sobie potem, że Hussman jest mordercą, pew nością swą zasugerował innym i stąd po chodzą wszystkie dalsze pomyłki!

Przechodzę do listów oskarżonego. Wszystkie listy mówią nam tylko to jed no: „Jestem niewinny, nie mam nic wspólnego ze śmiercią Daubego!“

Rzeczoznawcy stwierdzili, że oskar żony mógł popełnić morderstwo.

O mnie powiedziano może tak sa mo, ale to nie znaczy, że ja zamordowa łem. „Móc kogoś zamordować“ a „zamo rdować na prawdę“ — to wielka różnica.

Zwracam jeszcze uwagę panów przy sięgłych na osobę Ostendorfa, który po pełnił samobójstwo! Na nim ciąży o wie le więcej dowodów winy niż na Hussma nie!

Kończę panowie przysięgli i oświad czam: Hussman jest niewinny!

## Ostatnie słowo oskarżonego.

Po krótkiej replice prokuratora, prze wodniczący zwraca się do oskarżonego, czy ma coś do powiedzenia w ostatnim słowie.

Oskarżony Hussman podnosi się zwol na i wśród ogromnej ciszy, panującej na sali, oświadcza cichym, złamanym głosem:

— Ze śmiercią mego kolegi Helmuta Daubego nie mam nic wspólnego.. Jestem niewinny...

Po tych słowach oskarżony siada i za krywa twarz rękoma.

Na sali słychać ciche chrząkanie i wycieranie nosa.

Przewodniczący zamyka posiedze nie.

Sędziowie udają się na naradę w celu wydania wyroku...

H. Lipski.

## Marsz na Rzym wywołał starcia w Belgji.

Bruksela, 31 października. Podczas wykładu profesora włoskie go Feliccioli na temat marszu faszystów na Rzym doszło do starć między faszystami belgijskimi i komunistami. Policja musiała interwenjować. Raniono 6 komunistów, a 20 aresztowano.

do REKLAM GAZETOWYCH  
CENNIKÓW PROSPEKTÓW  
Zdjęcia fotograficzne  
dla celów Reprodukcyj  
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE  
I WYDAWNICZE WYKONYWA

**Klisze**  
R. DORKENHAGEN  
Tel. 11-72 Błódz Płocka 100

## Nowy triumf jazdy polskiej,

która zdobyła podziw całego świata mi strzowskiemi popisami w szlagierowym — filmie polsko-amerykańskim p. t. —

# KATUSZE MIŁOŚCI

Rolę pięknej polki odtwarza fenomenalna **OLGA CZECHOWA.**

wkrótce w „CASINIE“.

# „WIELKA ŁÓDŹ“.

**Sprawa przyłączenia do Łodzi gmin podmiejskich** ujęta już została w formę konkretnego planu, który w najbliższym czasie przedstawiony zostanie czynnikom miarodajnym.

Łódź, 1 listopada.—

W swoim czasie donosiliśmy już o tem, że magistrat opracowuje plan rozszerzenia granic miasta przez przyłączenie do Łodzi szeregu gmin podmiejskich. Szczegółowym opracowaniem tego planu zajęła się specjalna komisja, której prace znajdują się już w tej chwili w stadium końcowym.

Rozszerzenie granic miasta i stworzenie w ten sposób „Wielkiej Łodzi” jest aktem tak doniosłym, że niepodobna przejść nad nim do porządku dziennego. O doniosłości jego świadczą najlepiej cyfry porównawcze. Otóż obecny obszar miasta, który wynosi 5875 hektarów, po przyłączeniu gmin podmiejskich wyniesie blisko 13.000 hektarów.

Według projektu komisji do Łodzi przyłączonyby po kilka wiosek i folwarków z następujących gmin: Radogoszcz, Nowosolna, Chojny, Rzew, Widzew, Zarzew, Brus, Lagiewniki oraz miasto Ruda Pabjanicka. Rozwój miasta przewidziany jest w kierunku północnym i południowym. Omawiany plan, jeżeli chodzi o kierunek północny ma na celu włączenie lasu łagiewnickiego na terenie którego ma powstać w przyszłości miasto - ogród. Tutaj też stanął by wielki szpital powszechny, wyższa szkoła techniczna i cały szereg innych obiektów.

Na terenach przyłączonych do Łodzi od strony południa przewidziane jest powstanie nowej dzielnicy robotniczej. Na terenach zaś południowo-zachodnich, gdzie obecnie znajduje się lotnisko powstanie w przyszłości nowa dzielnica przemysłowa oraz stacja filtrów.

Tempo rozwoju Łodzi, jako miasta jest poprostu zawrotne. I tutaj oddajemy głos cyfrom. Łódź, która w roku 1820 liczyła 799 mieszkańców, obecnie liczy ich 600 000. Historia rozwoju wielkich miast nie zna podobnego przyrostu.

Ludność Lipska w ciągu stu lat wzrosła 20-krotnie, Budapesztu 16-krotnie, Monachium 15-krotnie, Berlin 12-krotnie, ludność natomiast w Łodzi w ciągu tego samego okresu wzrosła 600-krotnie. Charakterystyczne, że obok rozwoju miasta w silnym tempie następował rozrost przedmieść łódzkich, które z biegiem czasu przeludniły się. Nie posiadając samorządu miejskiego, przedmieścia te pod względem kulturalnym nie mogły oczywiście dotrzymać kroku śródmieściu. Wprawdzie w roku 1908 dokonano już rozszerzenia granic miasta, wówczas jednak poddyktowane to było nie względami natury ogólnej, ale względami interesów prywatnych szeregu firm przemysłowych. Jak dalece górował tutaj interes prywatny dowodzi fakt, że poza sferą akcji inkorporacyjnej znalazły się Bałuty, mimo, że już w owym czasie stopień ich zaludnienia był bardzo wielki.

Łódź uzyskawszy po wojnie samorząd miejski, powoli, acz konsekwentnie dąży do wyrównania wszystkich za niedbań z czasów rosyjskich. Przedmieścia jednak w tej dziedzinie nie posunęły się ani na krok naprzód, mimo,

## Samobójstwo.

Wczoraj targnęła się na życie 20-letnia akuszerka, Aniela Cieślak, zamieszkała przy ulicy Brzezińskiej 88. Wzwaźne pogotowie stwierdziło otrucie sublimatem i w stanie ciężkim pozostawiła ją na miejscu. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

## Bóiki.

W polu przy ulicy Konstantynowskiej 21-letni robotnik, Feliks Kwiatkowski (Konstantynowska 151) został raniony nożem w pierś.

W mieszkaniu przy ulicy Leszno 33 została dotkliwie poturbowana Leokadia Chubińska, żona fryzjera.

że większość ich jak naprzykład Chojny posiadają najzupełniej miejski charakter. Nieujęte jednak w karby planu ogólnomiejskiego rozwijają się one bez władnie i chaotycznie, tak jak przed wojną Radogoszcz i Bałuty. Przyłączenie tych gmin do miasta konieczne jest również i ze względu na głąd terenów niezabudowanych pod parki i ogrody, jak nie mniej i przez wzgląd na samą regulację miasta.

Charakterystyczne jest, że podczas gdy Łódź na opiekę społeczną, od głowy mieszkańca wydaje 6.75, to Ruda

Pabjanicka tylko 1.47, Konstantynów 1.41, Rąbień 0.20, Chojny 0.91. Na cele kulturalno - oświatowe Łódź wydaje rocznie, na jednego mieszkańca 1.6? a Ruda Pabjanicka 0.45, Aleksandrów 0.03, Chojny 0.01. Na zdrowotność publiczną Łódź wydaje 9.73, Ruda Pabjanicka 1.10, a Chojny 0.06.

Cyfry te mówią same za siebie i nie wymagają żadnych komentarzy. Dowodzą one, ile mogłyby w dziedzinie zdrowotności publicznej, opieki społecznej i oświaty zyskać wszystkie te gminy po przyłączeniu ich do Łodzi.

## Szlagierowy syn kompozytora.

„Gdzie autor? — woła rozżalony muzyk.

Warszawski „Express Poranny” donosi:

Centony muzyk i kompozytor p. Ferdynand K. (Nowomiejska 24) przed pięć laty został się ze swą żoną Jadwigą. Nie załatwili żadnych formalności. Rozeszli się po dłuższej rozmowie na ten temat.

bez gniewu, bez żalu, z dobrej woli. Ona zamieszkała u matki przy ulicy Dobrej, on pozostał w starym lokalu.

Stopniowo p. Ferdynand przyzwyczaił się do samotnego trybu życia, a nawet zaczął sobie chwalić kawalerką swobodę. Z żoną nie widywał się wcale, pozostawiając jej wolną rękę.

Zgoda zbudowana na wzajemnej tolerancji, trwała od roku 1923. Raptiem oby

watel dowiedział się od przyjaciół, że w jednym z parafjalnych kościołów w śródmieściu ochrzczono chłopca pod jego nazwiskiem.

Poszedł do kancelarii i pyta o imiona rodziców.

— Matka? Jadwiga K. — odpowiada zakrystjan.

— A ojciec?

— Ferdynand K.

— W jakim wieku było dziecko?

— Miało ze dwa tygodnie...

Oburzony muzyk gorąco zaprotestował, co jednak na nic się nie zdało, bowiem akt był sporządzony bez zarzutu.

Podobno p. Ferdynand zamierza wnieść skargę do władz sądowych. Czuję żal nie tylko do żony, ale i do autora, który podsztył się pod jego nazwisko.

## Krwawe porachunki miłosne.

Zemsta porzuconej dziewczyny.

Łódź, 1 listopada.—

Rodzice Janiny Blachowskiej nie chcieli się w żaden sposób zgodzić na ślub córki z Franciszkiem Owczarskim. Owczarski nie cieszył się bowiem zbyt dobrą opinią. Wiadomo było, że już kilkakrotnie siedział w kryminale za oszukańcze machinacje a obecnie w dalszym ciągu obraca się w podejrzanej towarzystwie. Młoda dziewczyna uległa całkowicie jego wpływowi. Gdy rodzice nie zgodzili się na związek małżeński i Owczarski zaproponował jej ucieczkę z domu, zgodziła się natychmiast na ten projekt. Wyjechali do Lublina. Owczarski wynajął jakieś skromne mieszkanie na przedmieściu. Już po upływie dwóch tygodni młodzi nie mieli ani grosza.

— Pracuj, — zażądał Owczarski od Janiny. — Jeżeli mnie nie bedziesz u-

trzymywała, to nasza miłość predko się skończy.

— Nie znam nikogo w obcym mieście. Do kogo się zwrócić?

— A cóż to mnie obchodzi? Przyzwyczajłem się już do tego, by mnie utrzymywały kobiety.

Janinka, mimo największych wysiłków, nie znalazła żadnego zajęcia. Upłynęło kilka dni. Owczarski w międzyczasie już poznał jakąś majątną wdówkę i nie ukrywał się przed kochanką, że nosi się z zamiarem porzucenia jej.

Janina, widząc, że go już utraciła na zawsze, ukuła plan strasznej zemsty.

W nocy, gdy Owczarski był pogrążony we śnie, nożem zadała mu straszne rany. Owczarskiego w bardzo groźnym stanie przewieziono do szpitala. Dziewczynę aresztowano.

## Tajemnica przystanku autobusowego

Gdzieindziej sleepingi i restauracje — u nas... „arki Noego”

Łódź, 1 listopada.

Pomiędzy Londynem a Liverpoolem kursują już oddawna autobusy luksusowe.

Posiadają one urządzenia sleepingowe, restauracje, słowem: podróż w nich jest połączona dla pasażerów z wszelkim nowoczesnym komfortem...

Ale nie sięgamy do tak dalekich „wysokich” przykładów. Mamy bliższe „swojskie”. Przecież nawet u nas w kraju możemy zanotować pewne postępy w dziedzinie komunikacji autobusowej.

Dowiedujemy się, że jedno z przedsiębiorstw zabiega o uzyskanie koncesji na uruchomienie autobusów restauracyjnych na linii Warszawa — Kraków. Linia ta ma być uruchomiona od maja przyszłego roku. W czasie podróży podawane byłoby różne zakąski i ciepłe potrawy — „a la fourchette”

Wobec takich zamierzeń nie od rzeczy będzie stwierdzić, że komunikacja autobusowa z Łodzią tylu miasteczek i miast w promieniu naszego grodu — chociaż tak dobrze prosperuje, zataczając coraz szersze kręgi — jednak nie wykazuje żadnych, najmniejszych nawet tendencji do doskonalenia się. Przeciwnie — stoi na dość prymitywnym poziomie, nie dając pasażerom często nawet najprymitywniejszych wygod...

Kilkakrotnie już pisaliśmy o tem a jednak — nadal nie wie się w Łodzi dokładnie nawet tego z jakich punktów i w jakich godzinach wyjeżdżają autobusy do poszczególnych miejscowości, zaś w razie potrzeby dopiero trzeba się u znanych pokątną drogą dowiadywać o tem...

Autobusy nasze są niewygodne, cały szereg tych wehikułów, rozklekotanych niemilosiernie, przypomina orzysłowio-



— Ale ty jesteś prawie naga, ty nie masz nic na sobie!

— Masz świetny wzrok! Rzeczywiście zapomniałam włożyć kołczyki.

## Zalarg w rzeźni.

Groźba wybuchu streiku.

Łódź, 1 listopada.—

W dniu onegdajszym w lokalu związku zawodowego instytucji użyteczności publicznej odbyło się ogólne zebranie pracowników rzeźni miejskiej. Na zebraniu tem żalono się na dyrekcję rzeźni, iż nie stosuje się do przepisów o urlopach przy służących pracownikom, wyznacza 9-cio miesięczny próbnny okres pracy dla nowych robotników, placąc im przez ten czas znacznie mniej, niż pozostałym oraz nie wypłaca rodzinom zmarłych pracowników przewidzianych funduszy z kasy emerytalnej.

Związek zawodowy instytucji użyteczności publicznej postanowił zwrócić się do rzeźni z żądaniem podpisania umowy zbiorowej, któraby obejmowała wszystkie dotychczas nieuwzględnione żądania robotników. W razie jeśli w ciągu dziesięciu dni związek instytucji użyteczności publicznej nie otrzyma żadnej odpowiedzi na wysunięte żądania zawarcia umowy zbiorowej, pracownicy rzeźni przystąpią do strajku.

## Przejechania.

Przed domem przy ulicy Pomorskiej 11 została przejechana przez wóz 60-letnia Zyska Szternowa. Doznała ona wane pogotowie przewiozło ją do domu.

Na ulicy Zgierskiej został przejechany prze samochód 78-letni Lejbus Jakubowicz (Krótka 4). Pogotowie stwierdziło wstrząs mózgu. Poszkodowanego w stanie groźnym przewieziono do szpitala Poznańskich.

## Przy pracy.

W zakładach fabrycznych „Widzewskiej Manufaktury” robotnik Jan Dabrowski (Kijowska 10) w czasie pracy doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie przewiozło go do szpitala przy ulicy Nowo-Targowej.

W fabryce Tauba (Północna 27) robotnik Michał Goldberg (Brzezińska 7) w czasie pracy przy maszynie został porwany przez transmisję. Doznał on ciężkich obrażeń. Pogotowie udzieliło mu pomocy.

„arkę Noego”, podróż w nich nie należy, bynajmniej, do przyjemności... Cóż dopiero mówić o sleepingach i restauracjach...

Często autobusy u nas nie posiadają nawet porządných motorów, gwarantujących szybko i bezpiecznie podróż.

Mimo takich niedoskonałości autobusy cieszą się jednak wielkim wzięciem, konkurując bardzo poważnie z kolejami. Dowodzi to najlepiej, że istnieje u nas potrzeba takich środków komunikacji, że mają one rację bytu, tembardziej więc

należy dbać o doskonalenie ich! Powodzenie obowiązuje. Praktyczne za stosowanie tej zasady do linii autobusowych, kursujących jak licznie na terenie całego województwa łódzkiego, jest — w interesie ogółu — bardzo a bardzo pożądanę.

## Na dzień dobry Hamulce!!!

Nastała w łódzkich tramwajach —  
Horrendum! — moda dziś nowa:  
Jeden już wjecha w kawiarnię,  
Drugi znów — do Helenowa...

Snąc uprzykrzyły się zółwom  
Konsekwentne dziś szyny  
I buntu czerwone zarzewie  
Dyktuje im jakleś — nowiny...

O Boże — co też to będzie!...  
Zamiera wszelka nadzieja  
Na ład społeczny, gdy nawet  
Tramwaj się też wykoleja...

Szanowna K. E. L-owa dyrekcyjko,  
Nie zechciej prądem tym ulec  
I nałoż na nasze tramwaje  
Reakcji mocny hamulec.

Inaczej — źle się dziać będzie,  
Bowie — wydany tak na żer  
Ślepego buntu tramwajów —  
Zbuntuje się również — pasażer!...

## Hallo! Tu radio!

### CZWARTEK, 1-GO LISTOPADA.

10.15 — 11.45 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astron., hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, kom. lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 14.00 Poranek symfoniczny organizowany przez wydział oświaty i kultury m. Warszawy wespół z dyrekcją Koncertów Symfonicznych.

14.00 — 14.20 Odczyt p. t. Wędrowki młodego rolnika — Dział Rolnictwo — wygl. p. inż. Stefan Wyrzykowski.

14.20 — 14.40 Odczyt p. t. Jakże korzyści może mieć rolnik z lodu — Dział Rolnictwo — w formie dialogu opracowane przez p. Bohdan Rąwicz - Kawińskiego.

15.00 — 15.15 Kom. meteor. i nadprogram. 17.00 — 17.20 Odczyt p. t. Powody bojkotu wyrobów zagranicznych — wygl. dr. Rose. 17.20 — 17.45 Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00 — 19.00 Dziady A. Mickiewicza (część II-a scena w kaplicy) z ilustracją muzyczną zaczerpniętą z opery Widma Moniuszki w radiofonizacji Wandy Tarkiewicz z udziałem scen warszawskich chóru i orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Feliksa Rybickiego. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.45 Pogadanka pt. Koleżeńskość wśród kobiet z udziałem Kącik dla kobiet — wygl. p. Maria Angiewiczowa. 19.45 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astronom. 20.00 — 20.30 Dr. Alicja Simon omówi program koncertu wieczornego. 20.30 Koncert religijny. Wykonawcy: Chór Stow. Mł. Dawn. Muz. pod dyrekcją B. Rutkowskiego, Umińska - Jaworska skrz., T. Jaworski skrz., E. Ochlewski skrz., Z. Zygałdo skrz., T. Zaleski fortepian. A. Michałowski śpiew, oraz B. Górecki fagot. 22.00 — 22.05 Kom. lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Kom. Polskiej Agencji Telegraficznej PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu Bristol. Orkiestra J. Petersburskiego i A. Golda. 20.45 Nę - R - Georgian, czyli Quasi królowa Anna radio - sketch z udziałem kwintetu Parkington. Yo Soy Ambr radio-sketch Gordona Mc. Conella. 22.15 Odczyt. Drogi świata. 22.35 Koncert Dyr. Ansel. solista John Turner tenor.

1) ork.: a. Meverbeer — Prorok, marsz, b. Elgar — Pieśń poranna i pieśń wieczorna, 2) Arja z Esmeraldy Thohása, 3) ork.: Moszkowski — Tance hiszpańskie, 4) Pieśni, 5) ork.: Rossini — Cyrułik sewilski, uwertura. 23.30 — 1.00 Muzyka taneczna ork. Elizafde z hotelu Savoy.

### Zebrania kontrolne.

Jutro, w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregowych rezerwy i pospoli tego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na listy Sa-So w lokalu PKU. Nowo-Targowa 18.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na listy Sp-Sy w koszarach 31 pp. Konstantynowska 62.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie 13-go komisariatu policji o nazwiskach na listy M. N. O. P. R. S. T. U. W. Z. Z. w lokalu przy ul. Leszno 9.

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie 13-go komisariatu policji o nazwiskach na listy M. N. O. P. R. S. T. U. W. Z. Z. w lokalu PKU. Nowo-Cegielniana 51. b.

### Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprońskiego (Nowomiejska 15).

## Katastrofa kolejowa w Szkocji



W Szkocji, w pobliżu stacji Wamphroy, zderzył się pędzący z szybkością 90 km. na godzinę ekspres z pociągiem towarowym. Obaj maszyniści oraz palacze na obu lokomotywach ponieśli śmierć na miejscu.

## Własny klucz od bramy lepszy jest niż dzwonek i długie czekanie.

Łódź, 1 listopada.

Godzina 1-a w nocy. Wracacie z miasta do domu. Z pracy, z „bumblerki” — wszystko jedno.

Oto wasz dom. Dzwonicie. Godzina pierwsza. Na ulicy cicho, pusto. Zegar na wieży magistrackiej wybija kwadrans na drugą. Dzwonicie. Przejeżdża jakaś talkówka. Zimno. Chce się wam spać. Jesteście zmęczeni. Zegar na wieży magistrackiej wybija pół do drugiej. Dzwonicie. Coraz zimniej. Coraz więcej chce się spać. Ulicą przechodzi jakiś pijak. Zaczepia was. Nie odpowiadacie. Djabli go wiedzą, może ma nóż w kieszeni. Zegar na wieży magistrackiej wybija trzy na drugą. Dzwonicie...

No, co u licha, czy niema dozorczy? Śpi? Pijany? Poszedł do kumotra na zabawę?

Niewiadomo, faktem jest jednak, że kwadrans mijają, ogarnia was sen, jesteście zmęczeni, zegar bije, a wy dzwonicie, dzwonicie, dzwonicie, a dozorca nie otwiera, nie otwiera, nie otwiera...

A teraz z drugiej strony bramy.

Godzina pierwsza w nocy. Śnieg. Mróz. (Zima przecież kiedyś będzie!). Dozorca zasnął w ubraniu pod pierzyną. Zmęczony, schorowany — śpi. Nagle — dzwonek. Jakgdyby go ktoś ukłuł szpilką. Słyszysz ale jak przez sen. Wmawia w siebie, że to mu się śni. Otwiera senne oczy... Cisza. Zaczeka, aż drugi raz zadzwonią. Tymczasem zasypia. Znowu go budzi dzwonek. Silniejszy, głośniejszy. A spał tak smacznie. Tak ciepło pod pierzyną. Na dworze śnieg, mróz. Zamyka oczy i zasypia. Dopiero za trzecim razem zrywa się z łóżka. Zaspiany, ciepły — wychodzi na podwórze. Odrazu zaczyna kaśleć. Za pierwszym razem przechodzi, lecz potem łapie go ból w plecach. Zapalenie płuc. Gruźlica.

A wszystko przez głupią bramę!

W Warszawie dozorczy żądają wprowadzenia kluczy od bram, przyczem za każdy klucz pfaciliby lokatorzy dozorcę ustaloną opłatę co miesiąc.

Zagranicą tak jest wszędzie.

Możeby i u nas...

Bak.

## Amerykańskie „biuro rozwodowe” spowodowało 300 procesów rozwodowych. Ameryka — ojczyzna najdziwniejszych pomysłów.

Nowojorska policja aresztowała o negdaj niejaką miss Larsen wraz z dwoma jej sekretarkami.

Powód tego aresztowania jest tego rodzaju, że może on doskonale posłużyć jako osnowa zabawnej farsy.

Mianowicie miss Larsen utrzymywała „Biuro dostarczania powodów do rozwodów”.

Okazuje się, że ta osobliwa instytucja miała bardzo liczną klientelę, rekrutującą się ze sfer zamożnych kobiet.

Dochody były duże i umożliwiały właścicielce luksusowy tryb życia.

Miss Larsen pozostawała w kontakcie kancelarjami znanych adwokatów. Jeżeli do adwokata zgłaszała się klientka, oświadczając, że pragnie rozwieść się, a nie może znaleźć decydującego dla sądu powodu, to odsyłano ją do miss Larsen.

Kierowniczką „Biura dostarczania powodów do rozwodów” posługiwała się wówczas swymi sekretarkami, młodemi, urodziwymi, eleganckimi osobami.

Zwykle sprawę przeprowadzano według pewnego szablonu... Mąż, o którego w danym wypadku chodziło, otrzymywał bilecik z zaproszeniem do zachwyconej nim nieznanym do teatru lub do kina.

„Tyle o panu słyszałam dobrego, a twarz pańska jest niezwykle sympaty-

czna i ujmująca, pragnęłam zawrzeć z panem znajomość”.

Niewiele z pośród upatrzonych ofiar wymknęło się chytrym agentkom biura. Większość mężów szła na lep pojętego wezwania. A każdy z nich prze konawszy się, że autorką bileciku jest ładna i młoda niewiasta, chętnie go dzielił się na drugie i trzecie spotkanie.

Przy czwartej schadzce zjawiała się zazdrosna żona w towarzystwie de tektywów... Małżonek przychwycony na zdradzie nie mógł przeczyć faktowi i powód do rozwodu gotowy...

Biuro po zręcznym zainscenizowaniu tej awanturki przedkładało rachunek, klientka płaciła, adwokat wnosił skargę rozwodową i sąd uwalniał żonę od męża, przyczem małżonek jako stro na winna ponosił wszelkie koszty.

Według dotychczasowych obliczeń sekretarki pani Larsen spowodowały 300 procesów rozwodowych. Honoraria w niektórych wypadkach dochodziły do 2.000 i 3.000 dolarów.

Anonimowe listy powiadomiły policję o metodach pani Larsen.

Przez kilka tygodni detektywi obserwowali piękne asystentki pani Larsen i ostatecznie doprowadzono do aresztowania właścicielki i jej sekretarek.

Lokal „biurowy” władze opieczętowały.



## Dobrze doorany tytuł. Zabobon autorów dramatycznych.

Jest to znany fakt, iż autorzy dramatyczni kierują się często wiarą że sztuka zawdzięcza powodzenie dobrze dobranemu tytułowi. Oto wymowny dowód istnienia tego zabobonu:

W wiedeńskim „Volkstheater” zdobyła sobie niedawno nadzwyczajne wprost wyjątkowe powodzenia komedia Bruno na Franka p. t. „Perłowa komedia”. Wkrótce dyrekcja tego teatru została formalnie zasypana nadsyłanymi utworami scenicznymi o takich tytułach: „Djadem perłowy”, „Czarodziejski pierścień”, „Perły oznaczają lzy”, „Kolorowa brzozaletka”, „Biżuteria rodu Medica”, „Złoto i brylanty” itd. itd.

Związek pomiędzy temi tytułami a „Perłową komedią” jest aż nadto widoczny...

## Meyerhold jako aktor filmowy.

Carski gubernator w „Białym Orle”.

Głośny reżyser i teatrológ rosyjski Meyerhold, o którym ostatnio tyle się mówi w związku z jego stosunkami do rządu rosyjskiego, pracuje również na polu reżyserji filmowej. Ostatnio dostano wił jednak zdobyć również laury, jako aktor filmowy i wystąpił w filmie „krecyonym” przez jedną z wytwórni sowieckich.

Film ten zwie się „Biały Orzeł”, osnuty jest na tle ruchów rewolucyjnych wśród robotników za rządów caratu. Meyerhold gra rolę gubernatora, który ma stłumić zamieszki i „uśmierzyć” na sposób rosyjski buntowników w mieście, ale waha się przed podjęciem tego kroku.

Meyerhold oddał podobno tę walkę wewnętrzną z niezwykłą siłą i prawdą i zapewnił temu filmowi sukces.

## Ameryka

wykryła drugiego Paderewskiego.

Polscy pianiści mają szczęście do Ameryki. Sława światowa Paderewskiego oparła się w głównej mierze na sukcesach, osiągniętych przez niego w Ameryce; z młodszych polskich pianistów wy starczy wskazać na Münza, oraz prof. Łabuńskiego, którego nam Ameryka dla siebie zaanektowała.

Teraz znowu donoszą, że „odkryto” w Ameryce nowy polski talent pianistyczny, który o ile można sądzić z pierwszych krytyk, nieładnie rozgłos sobie zdobył. Jest nim Franciszek Zachara, będący obecnie profesorem w Brenau College Conservatory. Bawi on dopiero od sześciu miesięcy w Ameryce, i jego pierwszy występ, wywołał prawdziwy zachwyt wśród amerykańskich krytyków muzycznych.

M. in. jeden z największych krytyków muzycznych Ameryki Ralph T. Jones p. t. „Młody polski muzyk, „największy geniusz od czasów Ignacego Wielkiego” (Paderewskiego) opisuje z entuzjazmem recital p. Zachory zaznaczając, że młody polski pianista rokuje nadzieję, iż stanie się drugim Paderewskim.

## 47 ofiar pożaru.

W Rangoon (Indje) wybuchł nagle w nocy 8 października jeden z szybów naftowych. Zobaczywszy to, wieśniacy okoliczni nadbiegli tłumnie, pragnąc zabrać jaknajwięcej nafty dla siebie, zanim zarząd kopalni opanuje nowe źródło.

Nafta jednak z niewiadomych przyczyn zaczęła się palić, wskutek czego czterdzieści siedem osób (w tej liczbie 18 kobiet) zginęła w płomieniach. Oprócz tego dwadzieścia osób doznało ciężkich poparzeń, siedem z ich liczby znajduje się w stanie beznadziejnym.

Ponieważ na miejscu tego strasznego pożaru znaleziono lampę, istnieje więc przypuszczenie, iż zbierający naftę wieśniacy sami zaprószyli ogień.

# Manja brydżowa w Ameryce.

Przemysł karciany rozwija się w iście... amerykański sposób.

300.000 nauczycieli udziela lekcji tej gry.

Brydż (bridge) jest w Ameryce — jak zresztą również i w Europie — w modzie. Oczywiście — jak zresztą wszędzie w Ameryce — moda ta przyjmuje niezwykle rozmiary.

Amerykanie są ludźmi trzeźwymi i dokładnie wszystko obliczającymi. Przewodzą też statystykę karcianstwa. Miernikiem jest tu wykaz podatku, ściągającego od fabrykacji kart. W zeszłym roku podatek ten przyniósł 4.790.000 dolarów. A że od 1 talii kart podatek wynosi 10 centów (88 groszy) — łatwo obliczyć że w r. 1927 w Stanach Zjednoczonych sprzedano prawie 48 milionów talii kart. W r. 1926 tylko 44 milionów, a w r. 1925 jeszcze mniej, bo 32 milionów talii. W ciągu zatem 2 lat popyt na karty do gry wzrósł o 12 milionów...

## BRYDŻ I „SZCZĘŚCIE“.

Rozpowszechnione jest mniemanie, że dobry brydżysta nie może przegrać, że nawet wtedy, gdy ma mniej dobre karty opanowuje sytuację i ma wyższą nad swymi partnerami. Że nie jest to słuszne, okazało się ostatnio w wypadku z pułkownikiem Cook'em, uchodzącym za „największego“ brydżystę na świecie. W jednym z najwytworniejszych „klubów brydżowych“ Nowego Jorku, znajdującym się w hotelu Knickerbocker, mierzył się on z Sheppardem, Whiteheadem, Leibendorferem i paniami Culberston (czwórka ta należy do luminarzy amerykańskiego świata brydżowego).

Przez 4 tygodnie wygrywał Cook dzień w dzień, z niezwykłą intuicją, panując nad sytuacją. Ale piątego tygodnia zmienił się obraz. Cook począł otrzymywać złe karty i stale przegrywał.

## NASTĘPSTWA GOSPODARCZE.

Jednym z nieodzownych warunków utrzymania stosunków towarzyskich w Ameryce stała się umiejętność gry w brydża.

Na tem tle powstał w Ameryce nowy zawód, wcale intratny: zawód instruktora brydżowego. Istnieje obecnie przeszło 300.000 „nauczycieli“, których honorarium za 1-godzinną „lekcję“ waha się między 1 a 100 dolarów.

Dalej: corocznie sprzedaje się około 500.000 podręczników „sztuki“ brydżowej, reprezentujących cenę 1 miliona dolarów.

Jak widzimy faza brydżowania stwarza nowy „przemysł“. Na usługi tej gry poszedł cały dział przemysłu: setki fabryk produkuje karty, stoliki, fotele, lampy, szczoneczki, kredki, bloki do zapisywania i t. d. — wszystko dla brydża.

## BRYDŻ I RADJO.

Zwycięski pochód brydża dotarł również do aparatu radiowego nadawczego. Dzień 27 października 1927 r. jest „datą historyczną“: w dniu tym została nadana drogą radiową pierwsza partia brydża. Stało się to w Nowym Jorku, a obaj szampioni Work i Whitehead wzięli w tej partii udział.

Od tego dnia 78 amerykańskich stacji przyjęło do swego programu dziennego „godzinę brydża“.

I tak rano Amerykanie wedle „rozkazów radiowych“ przeprowadzają „5 minut dla zdrowia“, odbywają lekcje gimnastyki — tak samo popołudniu w okolicy tysięcy kilometrów kwadratowych dokoła stacji nadawczej o tej samej minucie niezliczeni Amerykanie kładą te same karty na stoliki. „Mr. Black wygrywa damę karo.“ „Mr. Field kładzie króla“... i t. d. i t. d.

## JAK DŁUGO UTRZYMA SIĘ TA NAMIETNOŚĆ?

Cały kraj pokryty jest siecią „klubów brydżowych“, z których najstarszy i najbardziej znany jest „Whistklub“ w Nowym Jorku. On to ma za zadanie przeprowadzania rewizji „regul brydżowych“ i autentycznego interpretowania prawideł gry.

Inny klub, t. zw. „Cavandishklub“ jest również „historyczny“; klub ten bowiem był pierwszy, który ustanowił, że również i kobiety mogą doń należeć. Przed kilku laty był to istny wyłom w stosunkach towarzyskich. Obecnie istnieją kluby skombinowane: brydżowodancingowe. Godzina tańca i godzina brydża...

Wreszcie pytanie: jak długo potrwa ta partia zagrywania się w brydża? Bo również i karty ulegają prawom mody. Ongi był preferans, potem maiong, potem remi, teraz brydż. Za lat kilka inna gra będzie tak samo fascynowała, jak teraz „bezatu“ czy „szlemk“.



Dzisiaj i dni następnych.



## „BIAŁY ORZEŁ“

Niezrównana **DOLORES** jest bezsprzecznie artystką o największej skali talentu kobiety, której ciało jest jakimś muzycznym instrumentem, na którym ona umie wygrać każdą pieśń.

**RAMONA** poemat gorącej miłości i bohaterskiego poświęcenia.

Ceny miejsc na I-szy seans od 50 gr. Orkiestra pod dyr. T. Rydera.

## Pojedynek na pięści.

Nowy „pomysł“ studentów węgierskich.

Że się ludzie biją na terenie cyrkowej na pięści dla popisu, to nic nowego, że tego środka używają w kłótni w celu ostatecznego przekonania przeciwnika, to notują kroniki policyjne każdego dnia i wszystkich krajów i miast.

Ale żeby boksu użyto jako formy walki do załatwienia sprawy honorowej, to się poza Anglią przynajmniej po raz pierwszy zdarzyło w Europie na Węgrzech w Budapeszcie.

Mianowicie podczas jakichś zaburzeń studenckich jeden ze studentów uniwersytetu budapeszteńskiego, Felvincy, napadł z kilku kolegami na innego studenta, niejakiego Brauna.

Braun wywinął się napastnikom, a potem krzyknął pod adresem Felvinciego i jego towarzyszy, że służy im, każdemu z osobna, satysfakcją honorową.

Mianowano więc sekundantów, wymieniono protokoły i w jednej z sal szermierskich przyszło do prawidłowego pojedynku na... pięści, wedle wszelkich przepisów boksu.

Po piątej jednakże rundzie obaj przeciwnicy byli tak wyczerpani, że musiano walkę przerwać.

Walczący rozeszli się bez pojednania, ale z licznymi sińcami na twarzy i ciele i z obficie krwawiącymi nosami.

## DENS

ZNAKOMITE MYDEŁKO DO ZĘBÓW

**MATOWY KREM VELOURS MAJOLA**  
ZACHOWUJE ŚWIEŻĄ I ZDROWĄ CERĘ



Przez kilka dni leżała Zosia w ciemnej izdebce, przeżywając ogromne katusze, nie wiedziała bowiem co się z nią stanie i z jej ukochanym.

Nikt do niej nie przychodził, prócz starej Praksedy, która przynosiła jądo w milczeniu i odchodziła nic nie mówiąc.

Zachowanie się staruszki wzbudziło w sercu Zosi pewne podejrzenia. Praksesta zazwyczaj, była bardzo gderliwa ostatnio jednak zmieniła widocznie taktykę w stosunku do Zosi, gdyż nie wszczyniała już więcej rozmów, a na pytania Zosi odpowiadała szorstko i lakonicznie:

— Nie wiem... Zobaczysz... Poczekaj. Dowiesz się.

Zosia stopniowo dochodziła do wniosku, sądząc z krótkich odpowiedzi Praksedy, że przygotowują dla niej jakąś niespodziankę, że kryją przed nią jakąś straszną tajemnicę, która pociągnie za sobą okropne skutki.

Wieziona w ciasnej, brudnej izdebce nie mogła jednak zbadać tej tajemnicy, nie mogła dowiedzieć się prawdy, musiała więc czekać cierpliwie na dalszy rozwój wypadków.

Nie czekała długo.

Piątego dnia wieczorem Praksesta przyniosła jej posiłek i rzekła tajemniczo:

— Zapamiętaj sobie dzisiejszą noc...

Dziewczyna zrobiła zdziwioną minę.

— Cóż to ma znaczyć?... — zapytała, patrząc na Praksedę badawczym wzrokiem.

— Nic ci narazie powiedzieć nie mogę... Dowiesz się później... Powtarzam ci jednak jeszcze raz: zapamiętaj sobie dzisiejszą noc...

— Dlaczego?... Co się stanie dzisiejszej nocy?... — pytała dalej Zosia zdenerwowanym głosem.

Odpowiedzi jednak na to pytanie nie otrzymała. Praksesta uśmiechnęła się tylko złośliwie i wyszła, zamykając za sobą drzwi.

Zosia została znowu sama. Owładnęły ją niepokojące myśli. Cóż to miało znaczyć: „zapamiętaj sobie dzisiejszą noc“... Gdyby mogła zobaczyć Jurka, on wytłumaczyłby jej wszystko, znalazłby ratunek, pomógłby... Ale gdzie go teraz znaleźć?... Do kogo ma się zwrócić?...

Śniadania nawet nie tknęła. Niepokój jej wzrastał z każdą chwilą. Jedno tylko

było pewne: zapowiedź Praksedy nie wróżyła nic dobrego...

Wiedziała, że trzeba coś zrobić, trzeba przedsięwziąć jakieś środki zaradcze, trzeba zawczasu myśleć o obronie, lecz jak się wziąć do tego?...

Gdy zastanawiała się nad tem co ją czeka, zrywała się nagle z miejsca i jak dziki zwierzę w zamkniętej klatce biegła z kąta w kąt, szukając wyjścia. W bezsilnej złości szarpała drzwi, lecz były tak szalenie i mocno zamknięte, że nie mogła nawet marzyć o ich otwarciu.

W takich chwilach rozpacz zwracała się myślą ku Łodzi, szczególnie zaś ku najbliższemu jej osobom i budziła się w jej sercu iskierka nadziei — a nuż nadejdzie jakaś pomoc... O Próchnickim nie myślała już wcale. Wiedziała, że ten człowiek, wyzuty ze wszelkich uczuć, pozbawiony elementarnych zasad uczciwości, zdolny jest do wszystkiego tylko nie do poświęceń i serdeczności.

O nim nie myślała wcale. Ale ojciec? Dlaczego jej nie szuka, dlaczego nie stara się wykryć jej miejsca pobytu?... Nie mogła tego zrozumieć.

O północy Praksesta przyniosła jej „obiad“. Nie zdziwiła się wcale, że śniadanie stało jeszcze nietknięte, w każdym razie nie powiedziała ani słowa na ten temat. Zosia nie mogła jednak się powstrzymać, by nie zadać kilku pytań w sprawie dręczącej tajemnicy.

— Siostró... — rzekła błagalnym głosem — Czemu mnie tak dręczycie?... Przecież już z sił opadam... O czem siostra mówiła zrana?... Co miały znaczyć te słowa: „zapamiętaj sobie dzisiejszą noc“.

Praksesta uśmiechnęła się drwiąco i odparła:

- Dowiesz się niedługo...
- Kiedy?...
- Za kilka godzin...

Zosia chciała jeszcze dowiedzieć się więcej szczegółów, chciała wiedzieć co się stanie dzisiejszej nocy, lecz Praksesta, domyślając się, że Zosia w dalszym ciągu będzie ją zasypywała pytaniami, szybko wyszła i znowu zatrzasnęła za sobą drzwi.

Teraz Zosia nie miała żadnych wątpliwości, że tej nocy stanie się coś niezwykłego. Z wielkiego strachu dostała dławienia w gardle i łzy popłynęły jej z oczu.

— Boże, Boże... — jęknęła głucho, padając na ziemię.

Jak długo tak leżała — nie pamięta. Zbudziły ją nagle jakieś kroki za drzwiami.

Ogarnięta strachem zerwała się na równe nogi.

— Kto tam?! — krzyknęła.

Drzwi się otwarzyły. Na progu stała jakaś postać.

— Już czas... — usłyszała głos Praksedy — Przyniosłam ci wodę... Masz się umyć...

— Umyć?... Poczekać?...

— Mam się umyć i o nic nie pytać... Słyszysz?... Prędeż! Już czas...

Grobowy głos Praksedy w ciemnej, ponurej izdebce napawał ją — jeszcze większym strachem. Dygocąc na całym ciele umyła się i wytarła ciało ręcznikiem.

— A teraz chodź... rzekła Praksesta.

— Dokąd?... — spytała Zosia zaleknionym głosem.

— Chodź, powiadam... Daj mi rękę...

— Siostró, dokąd mnie prowadzisz?!

— Już czas... Chodź... Chodź prędeż!

— Nie pójde dopóki mi nie powiesz... Powiedz, siostró, błagam cię, dokąd mnie prowadzisz?!

— Do ojca Sergjusza... — odparła gnunro Praksesta, wlokąc za sobą dziewczynę.

(Daa)

# CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Wielkie święto polskiej wytwórczości filmowej — Najnowszy i najwspanialszy superfilm polski

## TAJEMNICA STAREGO RODU

Potężny dramat w 12-tu aktach, na tle przejmujących przeżyć miłosnych, według oryginalnego scenariusza STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO.

królowa ecranów polskich

W ROLACH GŁÓWNYCH:

najpiękniejszy amant filmowy

**JADWIGA SMOSARSKA** **JERZY MARR**

oraz wielu innych najwybitniejszych artystów scen polskich.

Poezja kresowego krajobrazu. — Świat arystokracji polskiej. — Życie żołnierskie w koszarach. — Wizja świetności carskiego dworu. —  
Płomiennie uczucie dwóch serc. — Zdrada, zbrodnia, miłość. — Przesłębstwo i poświęcenie. — Splatają się w nim w jedną całość.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Początek o godz. 12-ej.

Od godz. 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

**Kino „MIMOZA”**

Dziś wielka premiera Rewalacyjy filmowej o b-stapliwstwie i duszyczyni

**Córki na wydaniu**

(MORALNOŚĆ SALONU).

Komedjo-dramat obyczajowy w 10 aktach. — Koncertowy zespół gwiazd filmowych.

Następny program:

Igrzysko namiętności

KINO-TEATR

**„PALACE”**

Piotrkowska 108.

Dziś premiera.

Wielkie arcydzieło reżyserji LUBICZA wg. słynnej powieści OSKARA WILDE'A

**Wachlarz Lady Windermere**

z udziałem 100 proc. — mężczyzny **Ronald Colman** i uroczej **May Mac Avoy.**

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o g. 4 pp. w sob. i niedz. o 12-ej.

## SPLENDID

Dziś i dni następnych.

Najnowszy film produkcji 1928/29

**ROBERT**  
i  
**BERTRAND**

czyli

**DWAJ ZŁODZIEJE.**

Obraz w 10 aktach podług słynnej sztuki RAEDERA.

W roli głównej: ulubieniec publiczności

**Harry Liedtke**

człowiek o najmiłszym uśmiechu.

Film ogląda się z takim niezmiernym zainteresowaniem, że dwie godziny upływają jak kwadrans i widz przy końcu z żalem pyta: Już?

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czernowskiego

Początek o godzinie 12-ej.

Ceny wszystkich miejsc do godziny 3-ej

**50 gr. i 1 zł.**

Ostrzega się

p. p. palaczy, że ukazały się w sprzedaży liczne bezwartościowe naśladowstwa znanych patentowanych giłz:

**„DWUWATKI”**

Celem uniknięcia przy kupnie GILZ, szkodliwych dla zdrowia, falsyfikatów, należy zwracać uwagę na naszą markę fabryczną „SOKÓŁ”.

Fabryka gílz „Sokół”

W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk, ul. Leszno 103.

Skład w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr. 50, tel. 23-39.

NA SEZON ZIMOWY!

Eleganckie palta damskie w wielkim wyborze i według najnowszych fasonów poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe

Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej  
**Z. GLIKSMAN, Główna 1.**

**Dla naszych miłośniczek!**  
Paletka, ubranka, mundurki dla ucni

oraz wszelkie futrzane wyroby poleca

Magazyn Wykwintnej Konfekcji Dziecięcej

**R. KIN, Kilińskiego 44.**

UWAGA: Urzędnikom na raty!

**NAUCZYCIEL TANCÓW**

**Henryk Henrykowski**

wraz z asystentem Bruno Mathem udziela lekcji poled. i w kompietach w swej szkole przy ulicy Wschodniej 57 i prywatnie **Udanowa 9, tel. 28-23**

—————

**Poszukiwani akwizytorzy**

dzielni i inteligentni do przyjmowania reklam nowej imprezy, za wysoką prowizją. Zgłoszenia codziennie od 3—5 dl. Cegielniana 61, m. 1.

**15-30 ŻŁOYCH**

i więcej mogą zarobić panie i panowie (domokrzy) przez sprzedaż dobrych i pokupnych artykułów pierwszej potrzeby domowej. Zdolności fachowe zbiteczne Cenniki oraz informacje wysyła na życzenie bezpłatnie **M. Rychlicki, Poznań, ul. Piotra Warchyniaka Nr. 5.**

**Katalina?**

najlepsza tylko we firmie **EDMUND BOKSLEITNER** Sienkiewicza 79, tel. 41-79.

Dr. med.

**S. Lewkowicz**

Chor. skórne weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12.

Tel. 55-52

Przyjmuje od 9—1 od 4—5. Dla pań od 4—5.

Dla niezamożnych

Ceny lecznic.

Dr. med.

**ST. BIBERGAI**

Moniuszki 11, telefon 63-22.

Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.

W niedz. od 10—12

DR. MED.

**Klinger**

Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcową.

**ANDRZEJA Nr. 2**

Tel. 32-28.

Godziny przyjęcia: od 1.30—2.30 dla Pań, od 6—8 dla Panów. W niedzielę i święta od 10—12.

**Radiola**

Piotrkowska 88

telefon 5-34.

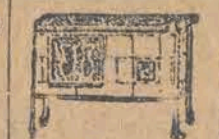
**Rad o aparaty**

i części.

Najtańsze źródło.

Dogodne warunki kupna.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia Nr. 42. Kursy wyszczególnione: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalkigrafji, pisanja na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30



Wytwórnia

Piecy i Kuchennek

przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Hygien. w Łodzi dużym srebrnym medalem.

„KOZMINEK”

Główna 51 (tel. 75-0)

Przyjmuje: od 8—10 i od 5—9.

Dr. med.

**Niewiński**

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przeprowadził się na ul. Andrzeję 5

Przyjmuje: od 8—10 i od 5—9.



Jedynie prezerwatywy, wypróbowane przez urząd zdrowotności w Wiedniu,

które dostarczane są

w stanie czystym pod ścisłą kontrolą fabryczną i wskutek tego są najhigieniczniejsze i dają największą gwarancję.

**Ostrzegamy** przed ogłoszającymi się handlarzami, którzy zazwyczaj

zakupują po 5 groszy sztukę i niedbając nasze ogłoszenia, wstawiają w publiczność, że ich artykuły są anieptycznie spaparowane. Sad zabronił czynić tego handlarzom. Żądajcie wobec tego tylko „Primeros” najlepsze.



Żądajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

POTRZEBNY do składu fryzjerskiego fryzjer damski lub fryzjerka. Brzezińska Nr. 26.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32, m. 21. 30



## Tourné Jana Gerbicha po Ameryce Połudn.

Brazylia żyje pod znakiem sensacyjnego meczu: „Campeao da Polonia” — „Campeao brasileiro”.

Specjalny wywiad „Expressu Wieczornego”.

Jak już donosiliśmy, Jan Gerbich bokserski mistrz Łodzi i Polski bawi od kilku miesięcy w Brazylii, gdzie poświęcił się karierze sportowej.

Od brata mistrza — p. Gustawa Gerbicha otrzymujemy następujące cenne uwagi i wiadomości o Janie.

— Chciałbym poruszyć jedną ciekawą kwestję — mówi p. Gustaw Gerbich. Otóż brat mój wskutek jakichś dziwnych machinacji został pominięty przy wyznaczaniu uczestników na Olimpiadę Amsterdamską, a wszak na ostatnich mistrzostwach Polski pokazał doskonałą formę. Zwyciężył swoich 3-ch przeciwników, nie mając nawet chwili odpoczynku w przerwach. Wzywał i zwyciężał wszystkich, aby się przypomnieć Panom z Polskiego Związku Bokserskiego. Wyzwał mistrza wszystkich wag Kupkę, P. Z. B. dał swoją aprobatę. Mecz miał się odbyć w Helenowie. Kupka mimo przyrzeczenia nie przybył. Tłumnie zebranej publiczności zwrócono za bilety. Taki więc porządek panuje w naszym świecie pugilatorskim.

Marzeniem Jana było **REPREZENTOWAĆ POLSKĘ** na Olimpiadzie, z czym niejednokrotnie się zwierzał. Potem miał zamiar wyjechać. Wyjazd jego został jedynie przyspieszony ostatnimi wydarzeniami.

Obecnie znajduje się brat w Rio de Janeiro, gdzie w tamtejszej „Polonii” a zwłaszcza w prezesie dr. R. Poznańskim zyskał sobie serdecznych przyjaciół. Od razu zabrał się on do intensywnej pracy nad sobą. Umożliwiono mu trening i zaangażowano specjalnego trenera Pawła Hamsa.

Jak już „Express” donosił, brat mój stoczył pierwszą walkę z murzynem Lanrindo Armando. Przed spotkaniem miał on niezwykłe trudne zadanie nie brano go dotąd na serio, albowiem nie słyszano o polskiej pięści. Jan często nalegał więc, aby się wreszcie pozbędzie „natręta” dano mu odrazu nasilniejszego pięściarza z Rio, aby ten „wyłócił” z Polaka chęć do boksowania.

Spotkanie z murzynem Lanrindo Armando oczekiwane z niecierpliwością przez naszą liczną kolonię, przyniosło wielką niespodziankę. Jakkolwiek w pierwszych chwilach inicjatywę w swych rękach miał murzyn, to po 3 min. obraz walki zmienił się nie do poznania. Jeżeli coś wymyślone zostało to raczej z murzyna.

Mecz ten przyniósł Janowi kolosalny sukces. Serca Polaków aneplniły się dumą. Lanrindo Armando był ogólnie widzianym zwycięcą tego spotkania, to też zwycięstwo łodzianina było dla „Polonii” brazylijskiej niełada ewenementem.

Janek ma do zanotowania jeszcze

### Dzisiejsze mecze ligowe w kraju.

W dniu dzisiejszym odbędą się w kraju następujące spotkania ligowe Turystów — Wisła w Krakowie. ŁKS. — Warszawa w Warszawie. Czarni — Cracovia we Lwowie i Hasmonia — Śląsk we Lwowie.

### Turystów — Wisła. Kubik St. gra miast Kulawiaka.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili w składzie Turystów przeciwko Wisła krakowskiej zaszła zmiana, mianowicie Kulawiak nie może jechać do Krakowa i miejsce jego zajmie Kubik Stefan. Na czele ekspedycji Kl. Turystów stanął prezes Guze.

W ostatniej korespondencji, jaką otrzymałem od brata, dowiaduję się, że wyzwał on do walki oficjalnego mistrza Brazylii wagi półciężkiej, który mieszka w Sao Paulo. Nazwiska tego „campeao brasileiro” jest mi narazie nieznane. Mecz odbędzie się niebawem w Rio de Janeiro.

Obecnie Janek uczy się pilnie angielskiego, aby w oNwym Świecie nie być zanadto „greener'em” — kończy p. Gustaw Gerbich.

W ostatniej korespondencji, jaką otrzymałem od brata, dowiaduję się, że wyzwał on do walki oficjalnego mistrza Brazylii wagi półciężkiej, który mieszka w Sao Paulo. Nazwiska tego „campeao brasileiro” jest mi narazie nieznane. Mecz odbędzie się niebawem w Rio de Janeiro.

Obecnie Janek uczy się pilnie angielskiego, aby w oNwym Świecie nie być zanadto „greener'em” — kończy p. Gustaw Gerbich.

## Tylko 2 spotkania footballowe odbędą się w dniu dzisiejszym.

W dniu dzisiejszym jako w dniu święta odbędą się w Łodzi tylko dwa spotkania footballowe o mistrzostwo, klasy B i wejście do klasy A. Przed południem o godz. 11 na boisku przy ul. Wodnej gra Hasmonia łódzka ze zgierskim klubem

Orle, zaś o godz. 2.30 na boisku WKS. — ŁTSG. II zmierzy się z Kaliskim Klubem Sportowym, mistrzem klasy B. grupy kaliskiej. Pozatem innych imprez sportowych w Łodzi nie notujemy.

## Koszutski zdyskwalifikowany na przeciąg 12 miesięcy.

Jak się dowiadujemy znany kolarz kaliski Koszutski, należący do okręgu łódzkiego został przez Polski Związek Towarzystw Kolarskich zdyskwalifikowany na przeciąg jednego roku. Powód dyskwalifikacji: niedotrzymanie umowy przez

Koszutskiego względem niektórych towarzyszów kolarskich. Pono Koszutski miał startować kilkakrotnie w zawodach międzynarodowych i nie dotrzymał umowy.

## 12-y mecz Karasiaka w reprezentacji polskiej.

Po meczach w Pradze statystyka polskiej reprezentacji piłkarskiej przedstawi się następująco. Od r. 1921 rozegrano ogółem 38 meczów (w tem 23 zamiejscowe) z czego wygrano 13, nierozegrano 8, a przegrano 17. Stosunek bramek ujemny 71:83. Najwięcej razy grali: Kuchar 29 razy, Kałuża 19, Spierlacz — 18, Spojda — 17, Staliński — 17, Bac — 14, Hanke — 13, Görliż i Karas 12 itd. Najwięcej bramek zdobyli:

Staliński — 12, Bac — 10, Kuchar — 8, Reyman I — 6, Balcer i Steuerman po 4 itd.

Ostateczna punktacja turnieju piłkarskiego państw słowiańskich w Pradze przedstawia się następująco: 1) Czechosłowacja (zawodowcy) 4 punkty i stos. bram. 10:3, 2) Czechosłowacja (amatorzy) 2 pkt. stos. bram. 2:3, 3) Jugosławia 2 pkt. stos. bram. 4:8, 4) Polska 0 pkt. stos. bram. 2:4.

## Stübe powrócił z wojska i wstąpił do Unionu.

Dowiadujemy się, że doskonali bokser SS. Unionu który odbywał służbę wojskową w Krakowie i z tych względów startował w ostatnich latach w barwach Cracovii powrócił z wojska i natychmiast po otrzymaniu zwolnienia wstępuje ponow-

ein do swego macierzystego klubu. P. Stübe zamierza wziąć się energicznie do przeorganizowania sekcji bokserskiej Unionu i postawienia jej na dawnym wysokim poziomie.

## Przed turniejem piłkarskim o puchar Europy środkowej.

W czasie turnieju słowiańskiego w Pradze odbyła się konferencja delegatów amatorskich związków piłkarskich Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Polski na której postanowiono już w przyszłym roku przeprowadzić turniej footballowy między wymienionymi państwami syste-

mem mistrzowskim, t. z. że jedno państwo z drugim rozgrywa dwa spotkania raz u siebie, raz u przeciwnika. Rozgrywki te trwać będą do r. 1932. Przewodniczącym komisji tej ma zostać polak, którego nazwisko ustali P.Z.P.N.

## ANGLJA USTĘPUJE OD ZASAD CZYSTEGO AMATORSTWA.

Jak donosi prasa londyńska, Brytyjski Związek Piłki Nożnej postanowił zreformować dotychczasowe przepisy o amatorstwie, które dotąd zabraniały graczom - amatorom pobierania zwrotu kosztów podróży oraz utraconych zarobków. Ponieważ taki stan rzeczy uniemożliwiał wielu piłkarzom uprawianie spor-

tu, obecnie przepis powyższy ma zostać zniesiony i nawet ci piłkarze, którym zbyt słabe kwalifikacje lub inne zajęcia nie pozwalają na zostanie profesjonalami, będą mogli otrzymywać zwroty istotnych kosztów w związku z uprawianiem sportu, co nie koliduje bynajmniej z zasadami amatorstwa.

## Sukces łodzian

na zawodach strzeleckich Ł. S. S. S.

Jak już donosiliśmy, Łódzkie Stowarzyszenie Sportowo - Strzeleckie urządziło w dn. 21 i 28 b. m. na własnej strzelnicy w Łodzi przy ul. Piastowskiego wielkie zawody strzeleckie o nagrody. Warunki atmosferyczne jednego i drugiego dnia były nadzwyczaj sprzyjające, co jeszcze bardziej spotęgowało przypływ zawodników na tę imprezę. Zawody odbyły się na dystansie 130 metrów, do tarcz 12-to pierścieniowych o średnicy 25 cm. (maximum możliwych do osiągnięcia 35 punktów). Udział w zawodach brały następujące zrzeszenia strzeleckie: Łódź „Sekcja strzelecka Łódzkiego Klubu Sportowego”, „Strzelec”, „Sokół”, „P. W.” i Łódzkie Stow. Sportowo - Strzeleckie Konstantynów. „Obywatelskie Bractwo Strzeleckie”, Aleksandrów. „O. B. Strz.”, Zgierz. „Sekcja strzelecka Zgierskiego Klubu Sportowego” i następnie dużo niezrzeszonych miłośników sportu strzeleckiego.

W ostatnim dniu zawodów, t. j. niedzielę 28 b. m. o godz. 4 i pół po poł. inspektor strzelecki Ł. S. S. S. p. Juliusz Krauze oficjalnie zakończył zawody, poczem oddano serje rozstrzygające, gdyż okazało się, że kilku zawodników osiągnęło jednakową ilość punktów. O godz. 6-ej wieczorem, podpisany został przez komisję sędziowską protokół o wynikach zawodów, a następnie przystąpiono do wręczania nagród zdobywcom tychże. 1-szą nagrodę (karabin 6 mm syst. „Mauser”) zdobył członek Łódz. Stow. Sport.-Strzeleckiego p. Aleksander Krauze z 34 i pół pkt., 2-ga (kosz kryształowy do owoców) zdobył również czł. Ł. S. S. S. p. Alfons Zelt z 34 pkt., 3-cią (duży obraz akwarelowy w złoczonej ramie) zdobył czł. Ł. S. S. S. p. Ernst Bertschinger z 33 i pół pkt., 4-tą p. Alfons Hoffman 33 pkt. Ob. Br. Strz. Konstantynów, 5-tą Krauze Juliusz 33 pkt. Ł. S. S. S., 6-tą Kürbitz Edmund 33 pkt. Ł. S. S. S., 7-a Rapke Brunon 32 i pół pkt. Ł. S. S. S., 8-mą Sztur Hugon 32 i pół pkt. Ob. Br. Strzel. Konstantynów, 9-tą Kunert Rudolf 32 i pół pkt. Ł. S. S. S., 10-tą zdobył Brzeziński Zygmunt 32 pkt. (niezrzeszony Łódź), 11-tą Sztur Ernest 32 pkt. (niezr.), 12-tą Szeicher R. 32 pkt. (niezr.), 13-tą Bertschinger Henryk 31 i pół pkt. Ł. S. S. S., 14-tą Pich Ad. 31 i pół pkt. Ob. Br. Strz. Konstantynów, 15-tą Sztur Edward 31 i pół pkt. Ob. Br. Strz. Konstantynów, 16-tą Picz Ad. 31 i pół pkt. Ł. S. S. S., 17-tą Gnauk Artur 31 pkt. Ł. S. S. S., 18-tą Busse W. 31 pkt. Ł. S. S. S., 19-tą Miller A. 31 pkt. (niezrzesz.), 20-tą Eger Artur 31 pkt. Ł. S. S. S.

Nagrodę pocieszenia otrzymał p. Saulewicz, czł. Ł. S. S. S., gdyż oddał największą ilość serji z tych zawodników, którzy nie zdobyli nagrody.

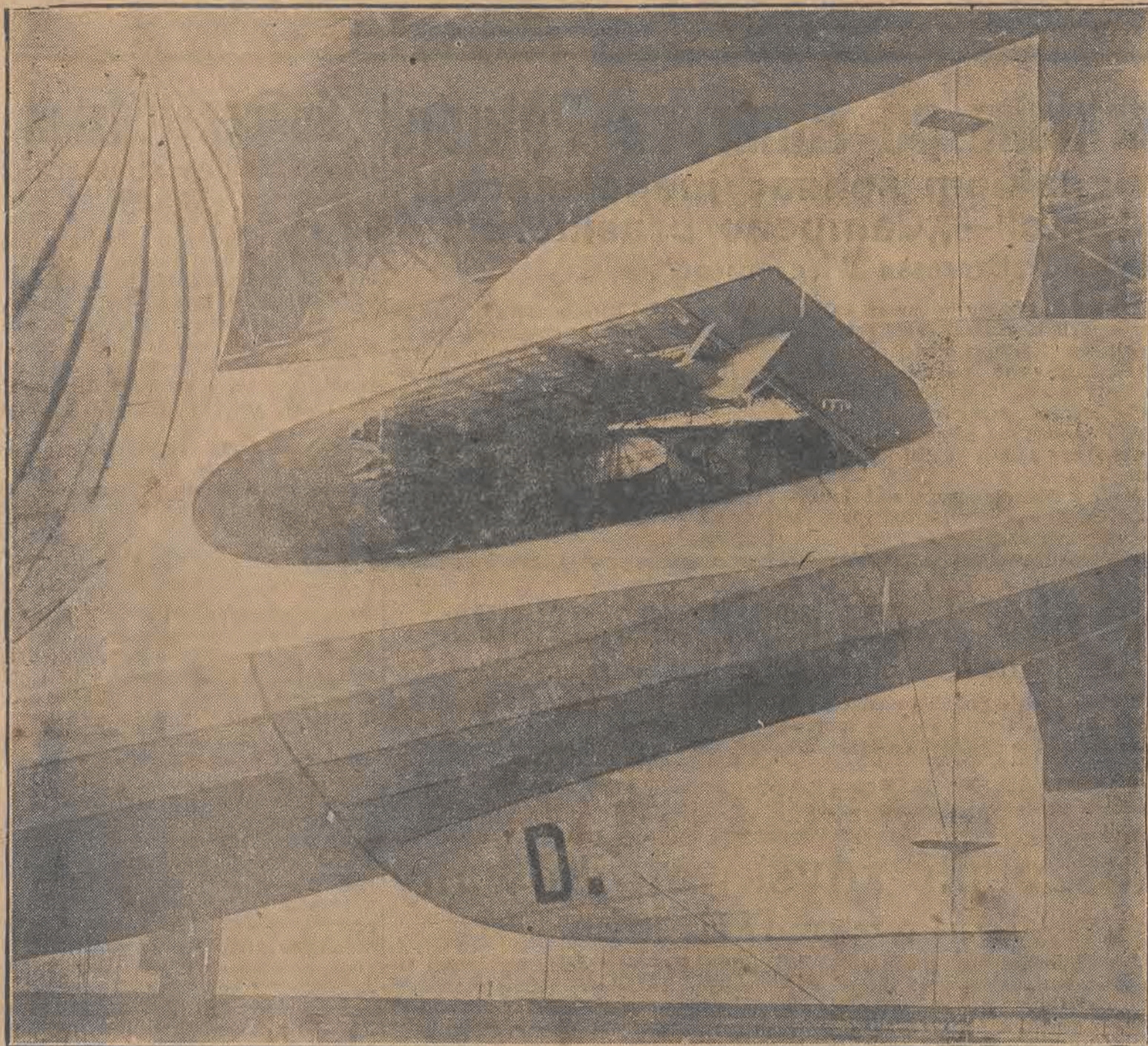
## Walne zebranie Polsk. Zw. Bokserskiego.

Jak się dowiadujemy odbędzie się w dniu 4 listopada w Poznaniu walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego. Zebranie zapowiada się niezwykle burzliwie, głównie z powodu zdyskwalifikowania prezesa Kom. Sport. Polsk. Zw. Boks. p. Wieczorka. Z ramienia łódzkiego Związku Bokserskiego jada na zebranie pp. Kannenberg i Landeck.

## Rekord Lonki nieuznany!

Jak się dowiadujemy światowy rekord Lonki w rzucie oszczepem oburacz nie zostanie uznany, wskutek tego, że K. S. Wawel, organizujący wymienione zawody nie należy do Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Oto jeszcze jeden kwiatek biurokratyzmu.

## Z lotu „Zeppelinina”



Tak wygląda uszkodzona płaszczyna stabilizacyjna „Zeppelinina”. Gdyby jej nie naprawiono, olbrzym napowietrzny uległby katastrofie. Naprawę dokonano w hangarze w Lakehurst (Stany Zjednoczone).



Rasowa klacz i jej źrebiak. Zdjęcie zrobione w ogrodzie zoologicznym w Londynie.

**Hugenberg—  
szefem nacjonalistów  
niemieckich.**



Jeden z królów prasy niemieckiej, wielki przemysławiec HUGENBERG został wybrany na prezesa narodowego stronnictwa konserwatywnego.



HR. WESTARP, dotychczasowy wódz nacjonalistów niemieckich, stracił swe wpływy na rzecz Hugenberga.

**Uczony paser.**



**PROFESOR DZUNKOWSKI,** syn byłego rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, rodem z Wilna, aresztowany w Berlinie wskutek posadzenia o paserstwo w związku z napadem bandyckim na jublera brukselskiego i rabunkiem brylantów. Dżunkowski był przez dłuższy czas asystentem sławnego prof. Theremina, wynalazcy muzyki dźwięków eterowych.

**Dobrodziejstwa alkoholu.**

W New Yorku w ubiegłym tygodniu z powodu spożycia alkoholu potajemnie fabrykowanego zmarły czterdzieści trzy osoby, a przeszło trzysta znajduje się w szpitalu. Wielu z nich grozi niebezpieczeństwo. Okazało się, że alkohol ten był bardzo źle oczyszczony i wszyscy ci, którzy go pili, struli się.

**BURZA**

się zbliża i zaćmi wszystko, co się dotąd widziało na ekranie.

„Luna”